

Obyczaje i święta w Izraelu cz. III – śluby

– Gospoda Miłosiernego Samarytanina



Anna Szczypińska

- przewodniczka po Ziemi Świętej, prowadzi własną firmę Anis Pol Travel w Izraelu

www.ziemiaswieta-polonia.pl

Izrael jest młodym państwem, które powstało w 1948 r. Założenie było takie, że będzie to kraj religijny, dlatego też nie ma, jak inne państwa, własnej konstytucji, bo fundamentem prawa jest tutaj Dekalog. W związku z tym nie ma instytucji takiej jak Urząd Stanu Cywilnego, a więc nie można zawrzeć ślubu niereligijnego. Ponieważ jest to kraj trzech religii mono-teistycznych, to chrześcijanie zawierają śluby, których udziela im ksiądz lub kapłan cerkwi prawosławnej, muzułmanom – szeha, a Żydom – rabin, pod tzw. chupą, czyli ślubnym baldachimem.

Ten, kto nie chce lub nie może zawrzeć religijnego

związku małżeńskiego, może wyjechać za granicę i tam wziąć ślub cywilny, a potem w Izraelu go zalegalizować lub skorzystać z umowy adwokackiej. Prawo stanowi również o tym, iż para, która mieszka ze sobą przy najmniej 3 lata, jest już w konkubinacie i przy zerwaniu obowiązują ich prawa oraz obowiązki podziału majątku czy opieki nad dzieckiem, jak przy normalnym rozwodzie.

Zacznijmy od Żydów, których w tym kraju jest ponad 5 mln. Ich ceremonia ślubna zaczyna się przyjęciem wstępnym na cześć nowożeńców, których traktuje się w tym dniu jak parę królewską. Przyjęcie to nazywa się „kabbalat panim” i w rodzinach religijnych odbywa się w dwóch różnych pomieszczeniach. Według tradycji żydowskiej młodzi nie powinni się spotykać na tydzień przed ślubem, aby w ten sposób bardziej cieszyć się samym aktem zawarcia związku małżeńskiego i ponownym spotkaniem, już pod ślubną chupą. W rodzinach religijnych narzeczeni wybierani są przez swatów lub swatki, a potem spotykają się na tzw. ukazaniu, które musi odbyć się w miejscu publicz-

nym lub w domu, przy świadkach.

Ale wróćmy do kabbalat panim. Panna młoda siedzi na pięknie rzeźbionym krześle, jak królowa na tronie, i jest przygotowywana przez kobiety z najbliższego otoczenia. Składane są też w tym czasie życzenia obojgu młodym. To też czas podpisania kontraktu zaręczynowego – tenaim i kontraktu małżeńskiego – ketuby.

Potem wchodzi pan młody, aby narzucić swojej oblubienicy ślubny welon. Jest to ceremonia zwana „badeken”. Wywodzi się z tradycji, w czasie której Rebeka przykryła swą twarz przed ślubem z Izaakiem. Badeken wiąże się też z tym, iż Lea oszukała Jakuba, przykrywając się welonem i w ten sposób poślubił ją, a nie ukochaną Rachelę. Dlatego też, aby być pewnym kogo się poślubia, pan młody sam narzuca welon wybrance. Wiąże się z tym również tradycja, że mężczyźni nie zależy na pięknie kobiety, ale na jej bogatym wnętrzu.

W niektórych bardzo religijnych rodzinach ślubny welon, a raczej opaska na oczy, zakładana jest przez kobiety, które następnie wyprowadzają pannę młodą pod chupę. W takich rodzinach jedynym momentem wspólnego przebywania na przyjęciu jest czas zawarcia związku małżeńskiego pod ślubnym baldachimem.

Ślubna chupa, to inaczej zdobiony baldachim na 4 palach, które niekiedy są podtrzymywane przez gości, a czasami na stałe wbite w podłogę. Jest on otwarty po bokach, na znak tego, że domostwo małżonków będzie otwarte dla wszystkich, jak namiot Abrahama i Sary. Często ustawia

się chupę na zewnątrz, aby dopuścić boską obecność tzw. szechinę na przyjęcie zaślubin. Żydzi wierzą też, że w czasie tej ceremonii zmarli z najbliższej rodziny zstępują z niebios i towarzyszą młodym. Dlatego też na ich cześć należy być ładnie ubranym. Kolorem dominującym jest biały, a więc biała sukienka i biały strój dla pana młodego. Często jest to świąteczny kittel, który potem zakłada się też na święto Jom Kippur, czyli święto Przebaczenia czy inaczej – Pojednania z Bogiem.

Najpierw pod chupę wchodzi pan młody wraz z mężczyznami z najbliższej rodziny. Potem korowód kobiet podprowadza pannę młodą. W niektórych społecznościach, jak na przykład u aszkenazyjskich Żydów narzeczoną obchodzi narzeczonego lub chupę kilka razy, aby zaznaczyć, że nie dopuszcza do swojego związku osób trzecich.

Najpierw następuje ceremonia zaręczyn, czyli kidduszin, co znaczy „uświęcenie”. Rabin odmawia błogosławieństwo nad winem i zaręczynami, a następnie młodzi upijają wino. Ceremonia zaręczyn kończy się założeniem obrączki na palec panny młodej. Następnie odczytywana jest ketuba, kontrakt małżeński, który potem młody przekazuje narzeczonej. W kontrakcie zapisane są główne obowiązki męża wobec żony, np.: zapewnienie jej uczucia i dobrego bytu.

Potem następuje etap zawarcia małżeństwa, czyli nisuin, podczas którego wygłasza się 7 błogosławieństw – w tym błogosławieństwo wina upijanego przez naręczonych. Według tradycji żydowskiej jest to moment połączenia dusz.



Wesele arabskie



Chupa

Mąż i żona stają się jednością. Kielich zostaje zawinięty w chustę i zdeptany przez mężczyznę, a niekiedy przez obojga małżonków, na znak zburzenia świątyni jerozolimskiej. Małżeństwo zostało zawarte. Kobieta może zdjąć welon lub opaskę z oczu i wszyscy krzyczą „mazal tov”, czyli „na szczęście”.

Z kolei młodzi udają się w odosobnienie, jest to zwykle specjalny pokój przygotowany dla nich, aby mogli побыć sami i nacieszyć się sobą. W rodzinach ortodoksyjnych jest to też moment pierwszej konsumpcji małżeństwa, po której następuje wywieszenie zakrwawionego prześcieradła. Potem małżonkowie wracają do gości i następują tańce, które, w rodzinach bardzo religijnych, odbywają się w dwu osobnych salach: dla mężczyzn i dla kobiet. W tychże rodzinach kobieta po ślubie ma goloną głowę i potem nosi przez całe życie perukę lub chustę.

Prezenty ślubne zwykle przynosi najbliższa rodzina. Młodzi również wymieniają się nimi podczas przebywania sam na sam po zaślubinach. Dalsza rodzina i przyjaciele mogą skorzystać ze skarbonek ustawionych przed wejściem na przyjęcie.

Ceremonia zaślubin w rodzinach muzułmańskich

Same zaślubiny to nic innego, jak spisanie umowy ślubnej w obecności świadków i tzw. Szeha lub Imama. Przy spisaniu tej umowy obecność kobiety nie jest obowiązkowa. Niekiedy jej zgoda też nie jest konieczna, wszystko zależy od

tego, z jakiej rodziny się wodzi, gdyż tę zgodę podpisać może za nią jej męski opiekun prawny, czyli ojciec lub brat.

Przyjęcie ślubne jest przygotowywane przez kilka dni przez kobiety z rodziny, wówczas jest też okazja do wspólnych spotkań, w czasie których mężczyźni dyskutują, palą fajkę wodną i piją kawę, a kobiety przygotowują posiłki na przyjęcie, przy okazji usługując zebranych mężczyznom. Samo przyjęcie trwa kilka dni, zwykle na wolnym powietrzu, bo gości liczy się w setkach lub tysiącach. Niekiedy jest to cała wioska lub małe miasteczko.

Często stosowana jest tradycja porwania panny młodej, kiedy to orszak pana młodego jedzie lub idzie do domu narzeczonej, aby ją uprowadzić. Potem następuje dzień przyjęcia dla mężczyzn, pod czas którego nosi się pana młodego, jego ojca i braci na ramionach, śpiewa i tańczy na ich cześć, a czasem nawet strzela na wiwat. Towarzyszą też temu fajerwerki. Następnym dniem, to zabawa dla kobiet. Dopiero ostatniego dnia młodzi pokazują się razem i wtedy może dojść do konsumpcji małżeństwa. Niedopuszczalne jest, aby młodzi dokonali tego aktu przed ślubem albo choćby spotykali się sam na sam. Ani kobieta, ani mężczyzna nie może też przed ślubem posiadać innego partnera. A często są już sobie zaręczeni jako małe dzieci.

W niektórych rodzinach przyjęcie trwa 1, góra 2 dni i uczestniczą w nim wszyscy. W bardziej tradycyjnych rodzinach stawia się parawan oddzielający kobiety od mężczyzn i ci drudzy zaczynają się bawić pierwsi, a potem robią to niewiasty. W rodzinach bardziej liberalnych wszyscy bawią się razem, a młodzi siedzą na specjalnym tronie. Nie dopuszcza się jednak tańczenia w parach. Na prezenty zwykle przynosi się pieniądze młodemu i złoto pannie młodej.

ppłk Jarosław Kowalewski

Terytorialna służba wojskowa – dla Ciebie! dla regionu! dla Polski!



Kandydaci do terytorialnej służby wojskowej

„Dla Ciebie. Dla Regionu. Dla Polski” – to hasło oddające misję Wojsk Obrony Terytorialnej. Tworzony piąty, samodzielny rodzaj Sił Zbrojnych między innymi nastawiony jest na obronę i wspieranie lokalnych społeczności w czasie konfliktu zbrojnego, ale także podczas klęsk żywiołowych oraz katastrof. Z informacji Wojskowej Komendy Uzupelnień w Suwałkach wynika, że każdego dnia do jej siedziby zgłaszają się kolejni ochotnicy, mieszkańcy powiatów: suwalskiego, augustowskiego, sejneńskiego oraz miasta Suwałki (teren administrowany przez najdalej na północny-wschód wysuniętą WKU w Polsce). Są to osoby, dla których dobro ojczyzny, patriotyzm, troska o swój region, nie są tylko pustymi słowami. Zgłaszają się mężczyźni, kobiety, małżeństwa, ojcowie z synami. Mówią – robimy to dla siebie, dla naszej „małej ojczyzny”, dla Polski. Pierwsi z nich już w sierpniu br. podjęli szkolenie w ramach terytorialnej służby wojskowej w suwalskim batalionie Wojsk Obrony Terytorialnej. Szkolenie zakończyło się 3 września złożeniem przysięgi wojskowej, tuż przy Konkatedrze pw. św. Aleksandra, przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w centrum Suwałk.

Jak zostać „terytorialsem”? Najważniejsze, to zgłosić się do WKU. Cały czas trwa na-

bór. Należy zabrać ze sobą dowód osobisty i dokumenty poświadczające posiadane wykształcenie, odbyte kursy i szkolenia. Pracownicy WKU na miejscu pomogą wypełnić wnioski i poinformują o kolejnych etapach kwalifikacji oraz terminach szkoleń. Najbliższe zaplanowano na październik.

Terminy szkoleń dla osób, które zakwalifikują się do terytorialnej służby wojskowej:

1. Osoby bez złożonej przysięgi wojskowej i przeszkolenia wojskowego:

- Szkolenie podstawowe (16-dniowe), 14-29.10.2017; kolejne 02-17.12.2017.

2. Żołnierze rezerwy, po złożonej przysiędze i odbytych przeszkoleniach wojskowych:

- Szkolenie wyrównawcze (8-dniowe): 22-29.10.2017; kolejne 10-17.12.2017.

Szkolenia są bezpłatne, a ich uczestnicy otrzymują od wojska uposażenie. Za 16-dniowe będzie to kwota ok. 1700 zł. Ochotnicy w kolejnych miesiącach stawiają się w jednostce wojskowej przynajmniej raz w miesiącu. Za takie weekendowe szkolenie otrzymają ok. 500 zł.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie WKU w Suwałkach (ul. Wojska Polskiego 21a), telefonicznie (tel. 261 347 357) i na stronie internetowej (www.suwalki.wku.wp.mil.pl).